

ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI

ur. 1937; Derewiczna

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, kina partyjne

Kina partyjne w PRL-u

Nie byłem w partii, ale w kinach czasami brałem udział. Kiedyś w latach 80., między stanem wojennym a rokiem 1989 było takie zarządzanie czynów przez komitet zakładowy i dyrekcję. Kierownik działu wrócił z takiej narady w sobotę i mówi: „Jutro zaczniemy w kinie partyjnym, obecność obowiązkowa”. W niedzielę. Ponieważ to było w niedużej grupie kilkunastu osób – zwykle dział składał się z kilkunastu osób – i ja wszystkich znałem, byłem u siebie, byłem odważny. Wiedząc, że nikomu żadnej krzywdy nie zrobiłem, nie mam powodu do jakiejś złośliwości. Z kierownikiem byłem po imieniu i jak on zgłosił tą sentencję, mówię, że my w większości jesteśmy bezpartyjni, więc jeśli udział w czynie partyjnym, to ty nas możesz prosić, a nie nam kazać. My przyjdziemy jak poprosisz, ale jak każesz, to nie. Oczywiście byłem na drugi dzień na tym czynie, ale po jakimś czasie, przy okazji jakichś wynagrodzeń, wytknięto mi: „On nawoływał przeciwko czynowi partyjnemu!” Także z mojego grona tamtych kilkunastu osób ktoś doniósł do komitetu.

Data i miejsce nagrania	2006-01-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"